

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 11, maj 2021 13:54

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 926

Choć ostatnia wersja Krajowego Planu Odbudowy została przesłana do Komisji Europejskiej, to nie słabną dyskusje na ten temat. Jakich zapisów zabrakło w dokumencie? Na co należy zwrócić szczególną uwagę? I jak można wyobrazić sobie przyszłość z KPO? Między innymi na te pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy debaty online zorganizowanej przez Fundację Batorego.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele samorządów, biznesu i organizacji społecznych. Związek Powiatów Polskich reprezentowała Bernadeta Skóbel, szefowa Działu Monitoringu Prawnego i Ekspertyz w Biurze ZPP.

Prowadzący dyskusję Edwin Bendyk, prezes Fundacji Batorego zaznaczył, że należy pamiętać, iż samo przesłanie dokumentu do Komisji Europejskiej nie oznacza, że to ostateczna i skończona forma dokumentu. To Komisja Europejska decyduje bowiem o podziale środków i niewykluczone, że pojawią się jeszcze modyfikacje.

Karolina Dreszer-Smalec z Ogólnopolskiej Organizacji Federacji Pozarządowych mówiła o kwestii odpowiedzi rządu na zgłoszone uwagi. Podobnie jak podczas ostatniego posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, także podczas dyskusji podkreśliła, że środowiska społeczne niestety nie otrzymały ostatecznej wersji KPO. Zdaniem Karoliny Dreszer-Smalec dobrze by było, aby zaistniały odwrócone wysłuchania w sprawie KPO – rząd powinien się spotkać z zainteresowanymi i zaprezentować im ostateczną wersję dokumentu, a także uzasadnić, dlaczego pewne zapisy się w nim znalazły a inne nie. Niezwykle ważna jest też jej zdaniem kwestia transparentności. Już na poziomie ogłaszania konkursów musi być wiadomo czego dotyczą. KPO wciąż za mało jest skoncentrowany na człowieku, pominięto w nim kwestię grup marginalizowanych, wyzwania edukacyjne i kwestie cyfrowe.

Maciej Witucki z Konfederacji Lewiatan podziękował samorządom za włączenie świata organizacji pozarządowych w debatę nad KPO. Zaznaczył, że zrozumienie, że różne środowiska muszą się wspierać to forma dojrzałości. Przypomniał, że rozmowy o KPO zaczęły się w lipcu 2020 roku. Nikt nie wiedział wtedy jeszcze, ile pandemia potrwa i jakie tak naprawdę skutki przyniesie. Przyznawanie pieniędzy pozostaje głównym problemem przedsiębiorstw. Krytycznym elementem KPO jest poprawianie samego dokumentu. Dopóki KE będzie dawała czas na zgłaszanie uwag, będzie można to robić. W ocenie Macieja Wituckiego trzeba utrzymać debatę na temat komitetu monitorującego i doprowadzić do jego powstania i utrzymania interesów różnych środowisk. Pieniądze z KPO trzeba natomiast dość szybko wydać, zatem trzeba stworzyć strukturę, która pozwoli dość szybko zrealizować projekty.

Głos w dyskusji zabrał też Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich. Podkreślił, że środki trzeba przeznaczyć nie tylko na odbudowę ale i na budowę – normalność po COVIDZIE będzie inna niż wcześniej. Zmieni się świadomość społeczna, gospodarka, pewne sektory będą musiały się przebranżowić. Jego zdaniem kwestie bezpieczeństwa, zmian klimatu, społeczeństwa cyfrowego będą nam towarzyszyć i będą to obszary kluczowe. Trzeba mieć odwagę powiedzieć, że na niektóre rzeczy nas nie stać i trzeba podejmować pewne wybory. Zaznaczył, że świat się zadłuża i dotarliśmy już do cienkiej granicy. Natomiast oczekiwania społeczne nie będą mniejsze co do jakości życia. Zdaniem Marka Wójcika środki z Funduszu Odbudowy muszą zostać wykorzystane na przedsięwzięcia o stałym charakterze. Pojawił się pomysł, by część środków była zarządzana na poziomie wojewódzkim. W swojej wypowiedzi nawiązał do podziału na część grantową i pożyczkową. Część grantowa powinna zarobić na pożyczkową. To mądra i logiczna taktyka. Skorygował wypowiedzi polityków jakoby w ramach KPO samorządy miały dostać 260 mld. Z ostatniej wersji KPO wynika bowiem, że będzie to o 90 mld mniej kosztem części pożyczkowej. Niestety nikt nie wyjaśnił, jaką strategię przyjmuje się w tej kwestii.

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 11, maj 2021 13:54

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 926

Pożyczki bowiem otrzyma państwo, a nie wiadomo, jak będą one dystrybuowane w dół. Nie wiadomo, na ile będzie można liczyć na to, czy po wykonaniu założonych przedsięwzięć będzie można umarzać te pożyczki i w jakim stopniu. Poruszył też kwestię spójności KPO z innymi programami. Nie ma bowiem wytyczonej jasno linii demarkacyjnej. Kluczowe jest to, by partnerzy społeczno-gospodarczy mieli przewagę w Komitecie Monitorującym i by sposób głosowania był taki, by zmuszał stronę rządową do konsensusu.

Prezydent Sopotu Jacek Karnowski przedstawił trzy główne postulaty: sprawność wdrażania KPO (z zaznaczoną rolą wydatkowania środków przez samorządy), więcej dotacji niż pożyczek i konieczność powstania sprawiedliwego komitetu monitorującego.

Na brak regulacji dotyczących przeciwdziałania korupcji i złego wydatkowania środków zwrócił uwagę Krzysztof Izdebski z Fundacji ePaństwo.

Z kolei Joanna Maćkowiak-Pandera zaznaczyła, że środki są narzucone na struktury, które są kompletnie do tego nie przygotowane. W KPO brakuje aktywnej roli rządu. Pytała o to, jak zapewnić, że wydarzą się zapowiedziane reformy? Brakuje nam narzędzi do wdrażania pewnych mechanizmów.

Justyna Ochędzan, przedstawicielka Wielkopolskiej Rady Koordynacyjnej Związku Organizacji Pozarządowych, podkreśliła, że ten plan miał wyrównywać szanse, a tak nie jest. Wiele środowisk stanie się jeszcze bardziej podzielonych. Wraz z reformą gospodarki trzeba myśleć o reformach społecznych. Wyraziła zdziwienie, że w wysłuchaniach społecznych nie uczestniczyli aktywnie przedstawiciele Ministerstwa Polityki Społecznej.

Joanna Furmaga z Polskiej Zielonej Sieci oraz Szymon Kacprzyk z Młodzieżowego Strajku Klimatycznego zwrócili uwagę na to, że w finalnym dokumencie zabrakło obliczenia, w jaki sposób wszystkie założone inwestycje wpłyną na realizację celów klimatycznych.

Bernadeta Skóbel mówiła o zapisach w KPO, które z punktu widzenia samorządów są wątpliwe. Po pierwsze to kwestia ochrony zdrowia - z jednej strony na ostatniej prostej lokalny sektor ochrony zdrowia zyskał zapewnienie o przyznaniu środków, ale powiązano to z reformą centralizującą ochronę zdrowia, która nie została skonsultowana z nikim, przy oczywistym sprzeciwie samorządów. To zaprzeczenie idei konsultacji publicznych. Pewne zapisy wprowadzane są bez uzgodnień, a następnie konieczne będzie ich realizowanie powołując się na zapisy w dokumencie. Bernadeta Skóbel zwróciła też uwagę na problem z oceną reform w KPO – przewidziane reformy są bardzo ambitne, np. zmiany w zakresie planowania przestrzennego (to na pewno reforma bardzo potrzebna i na pewno pozytywnie wpłynie na gospodarkę), podobnie w przypadku publicznego transportu zbiorowego. Jednak pojawia się wątpliwość, czy dobrą reformę uda się zrealizować w tak krótkim czasie. Prace nad reformami w tym zakresie trwały już bowiem kilkanaście lat i nie zostały zakończone. Żadna reforma nie pomoże, jeśli zasady już ustalone nie są stosowane. Zadała też pytanie, czy wdrożenie reformy przewidzianej w KPO rzeczywiście poprawi sytuację? Podkreśliła, że w dokumencie nie ma zapisów co do tego, co będzie później, np. przewidziano reformę związaną z wdrożeniem branżowych centrów umiejętności. W toku konsultacji społecznych ZPP pytał, w jaki sposób będzie się to rozwijało w przyszłości. Niestety nie uzyskał odpowiedzi.

Iwona Janicka z Fundacji Aktywności Lokalnej zaznaczyła, że w KPO nie przemyślano zarządzania kryzysowego na różnych szczeblach. Niewiele akcentów położono też na rozwój dzieci i młodzieży.

Krajowy Plan Odbudowy – szansa czy pułapka? Za nami debata Fundacji Batorego

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 11, maj 2021 13:54

Małgorzata Orłowska

Odśłony: 926

Na braki zapisów dotyczących edukacji zwróciła też uwagę Iga Kazimierczyk z Fundacji Przestrzeń dla Edukacji. W KPO mocno są podkreślane kompetencje do uczenia się przez całe życie, ale w ogóle pominięto tam kompetencje kluczowe. Zmiany w edukacji muszą być systemowe.

Podczas dyskusji pojawił się też wątek braku zapisów dotyczących osób z niepełnosprawnościami, obnażone problemy farmacji, a także kwestia niespełniania potrzeb i oczekiwań pacjentów.

W podsumowaniu dyskusji padła propozycja, by komitet monitorujący składał się z pięciu równorzędnych grup, po 20% z każdej: rząd, samorząd, partnerzy społeczni i gospodarczy, społeczeństwo obywatelskie i przedstawiciele świata nauki.